Nᴿᴿ 85.

KORRESPONDENT NARODOWY Y ZAGRANICZNY

z Warszawy d. 25. Października 1794.

Czytała nieco dawniey Publiczność wzmiankę o mowie Deputacyi Patryotów Polskich *do Konwencyi Narodowey dnia* 14. *Lipca mianey. Teraz onę tłomaczoną całkiem tu kładniemy z odpowiedzią Prezydenta teyże Konwencyi pod ów czas* Merlin de Douvay.

Mówca Deputacyi. — Obywatele Reprezentanci ludu Francuzkiego! Obalić wszystkie rodzaie tyranii, i do szczętu wszelkie iey gatunki szkodliwych opinii, razem z możnowładztwem zniszczyć, dać grunt niewzruszony wolności, na którymby się wspierała równość naydoskonalsza, to iest rząd ludu tak dalece demokratyczny, iakiego dotąd nie było ieszcze na świecie, przygotować za pomocą oświecenia naywyższey filozofii owe to proste obyczaie złączone z naywspanialszemi cnotami, które mogą same tylko utrzymać i mądrość Obywatelów prawdziwą, i Rzeczypospolitey trwałość wieczną, odeprzeć albo też przytłumić wszystkie rozburzonych passyi wybuchania wewnątrz, a to pod ów czas, gdy sława głośno brzmiącemi okrzyki codziennie nad nieprzyiacioły uzyskane zewnątrz wielbi nowe zwycięstwa, wskazać nakoniec wszystkim Narodom nieśmiertelney pamięci godne przykłady i dzieł naywspanialszych, i owych praw, które ludzkiego rodu wydoskonalić maią istność, taka to iest chwała Francuzkiego ludu, a taż sama iest oraz i Reprezentantów iego.

Reprezentanci Rzepltey Francuzkiey, widzicie tu przed Wami Polaków po całey Europie wywołanych.

Nnnn

Sama tylko Francuzka ziemia stała się dla nas gościnności przytułkiem, a ten sam tylko ieden czyn mógłby dowodzić, iż wszędy gdzie iest despotyzm, tam zbrodnia, gdzie zaś wolność, tam się znayduie cnota.

Sądzcież iakie muszą być sentymenta, które tu imieniem Braci naszych oświadczamy, gdy zwłaszcza nowe ieszcze przykłady w owym to rewolucyi waszey obrocie widziemy, do naśladowania ludom całego świata podane.

A gdy sprostowane zdania odrzuciły iuż na zawsze powaby szkodliwych oszukań, tym samym zniosły owe to zbyt okazałe opinie, przed któremi się ugin ła mniey ostrożnych lekkowierność, pokruszywszy cze posągi bałwochwalstwa równie iak nadzwyczayną władzę Królów Osoby więc szczególne odtąd niczym będą względem Oyczyzny. Lud bowiem Francuzki dał wielką naukę całemu światu, iż u niego każdy krok, skoroby go kto do tyranii posunął, krokiem iest do postąpienia na rusztowanie śmierci. Niechże ta straszna lekcya słyszaną będzie po całym okręgu ziemnym Niech to wielkie postępowania prawidło wszystkim Narodom co naymocniey wrażone zostanie, iż trzeba swey Oyczyznie służyć nie tak dla nabycia chwały, iako raczey dla pełnienia powinności Obywatela.

Pod ów czas gdy się iedne Narody Europeyskie uzbraiały przeciwko wam, a drugie zostaiąc w nieiakim zadumieniu ani się bić z wami, ani waszych imć prawideł odważały, naypierwsi uczuli Polacy słuszność waszey sprawy i porwali się zbliżyć do was wypowiadaiąc woynę przeciw despotom sprzysięgłonym tak na zgubę Francyi, iako na zniszczenie odwiecznych praw ludzkości.

Nie kalkulowali Polacy ani sił nieprzyiacielskich, ani tey mocy woienney; na którey pod ów czas gdy się porwali do oręża, im brakowało.

Geniusz prawdziwey wolności połączył wszystkich dusze, a to święte nawzaiem spoienie się potworzyło cuda waleczności i zwycięstw.

Czy to Polska tryumfować będzie przez własną nieustraszoney dzielności swey energią, czyli sobie samey zostawiona, doświadczy ieszcze przeciwnych iakich ciosów, zawsze iey powstanie będzie wielce dla wolności wszystkich Narodów pożyteczne.

Patrzcie na tego Króla Pruskiego, który roku 1792. prowadził na *Paryż* z taką dumą i odgrożkami woyska od Fryderyka w sztuce woienney wyćwiczone, iak na odgłos on insurrekcyi Polskiey, uderzony niby piorunem iakim boiaźnią nad brzegami *Renu*, targa zbrodnicze umowy, które go do koalicyi wiązały a cofaiąc swe kroki, aby utrzymał owe kraie, które on swemi nazywa, wyrzeka się bez-rozumnego proiektu podbicia Rzpltey Francuzkiey.

Patrzcie na Katarzynę, która to emigrantom bogactwa swe szafowała, to przyrzeczone Pułki w pomoc im sposobiła, iako dziś ona wszystkie swoie myśli, wszystkie szaloney zawziętości sprężyny, obraca przeciwko Polszcze, z iey rąk wymykaiącey się, a dla którey utrzymania zda się, że ani ma dosyć złota, ani tyle krwi poddanych swoich, aby swego dokazała.

Patrzcie na Cesarza z iego żołdakami, których Pułki Republikańskie gonią przed sobą, iako pył nikczemny, zważcie iako wchodzi w kryminalny przeciwko Polszcze związek, aby ieszcze doświadczył, izali się mu nieuda znaleść w niey ratunku swego iakich ressursów, na których mu zaczyna braknąć i aby się mógł pomścić za owę słabość, która go tłoczy opieraiącego się daremnie wolnemu Francuzow Narodowi.

Drżyicież więc tyrani, iakiegokolwiek bądź gatunku iesteście. Odtąd iuż do szczegulney osoby żadney nie będzie należało iedynowładać losem Państw iakichkolwiek, a ieszcze mniey od waszych despoci

krwawych zależeć będą wzaiemne między Narodami układy traktatow. Jedność sentymentow i spraw obywatelſkich, nienawiść wspólnych nieprzyiacioł, tryumf sprawiedliwości nad zbrodniarſką przemocą zbliży do siebie i ſkoiarzy Narody wolne. Oto są związki święte, które łączą iuż spólne przeznaczenie szczęścia, równie teraźnieyszych iak naſtępnych pokoleń Francuzów i Polaków. Niechże więc przepadną zdraycy, którzyby usiłowali te związki potargać. Nie byliby oni, tylko wspólnikami nieprzyiacioł wolności, przeciwko którym poprzysięgliśmy nienawiść żadnemi nie zatartą wiekami.

Naypierwsza zasada i cały zamiar ludu Polſkiego ieſt wolność, niepodległość i równość; nieprzyiacioł zaś okrutnych cały na to zapęd, aby uwiecznić nad nami ucisk i niewolą, ale tyrani i wspólnicy onych przeminą, ludow zaś potęga ieſt wieczna.

Co się tycze swobod kraiu naszego, dopełniamy wolą wspòł rodakow naszych, czynności bowiem teraznieysze ugruntowane są na prawdziwym interesie Narodow swobodnych.

Francya i Polſka, gdy wszyſtkie despotyzmu pokruszyły narzędzia, w braterſki związek iedności weydą, a ſłodkich wolności i równości owocow używać nieprzeſtaną.

Posiłki woienne i zwycięſtwa będą wieczno-trwałe między Narodami wolnemi.

Te są pamiętne ſłowa, ktòreście ſłyszeli w tey wspaniałey obrad waszych świątyni przez uſta mówcy waszego Imieniem Deputacyi ocalenia wyrzeczone, które nawet powtórzone były i od samego Prezydenta Konwencyi Narodowey.

Gdy się więc przed waszemi Obywatele Reprezentanci ſtawim kratkami, za powinność sobie mamy odniesionych wam powinszować zwycięſtw, a razem i dzięki imieniem ludu Polſkiego złożyć za wszyſtkie przykłady cnot Obywatelſkich, ktoreście nam dali, i poprzysiąc nakoniec przed wami, że Polak

prawdziwie wolny, nie zniesie nigdy ani despoty, ani tyrana przemocy nad sobą, i że przychylność naytkliwsza braterstwa złączy go naymocniey z temi Narodami, które swey przyiaźni okażą mu dowody, i z temi które za takowym przykładem nie nawiści pòydą, iaką Narody okazywać winne przeciwko despotom i wszelkim ciemiężycielom hord gwałtownie naieżdżaiących cudzą własność. (*Po kilkakroć wielkie dawano okłaski.*)

ODPOWIEDZ

Prezydenta Konwencyi Merlin de Douvay.

Obrót czynności machiawelizmu na przemiany i łączy i rozdziela tyranow, lecz iedność braterstwa koiarzy wszystkie Narody wolne, a ich związek nie odmienny iest zawsze, iako cnota, która iego iest fundamentem.

Ludzie wolni Polskiego Narodu, dosyć wam to powiedzieć, że znaydziecie zawsze w Francuzach tyle braci, ile się między niemi znayduie przyiacioł wolności. Powiedźcież waszym wspoł obywatelom, że Narod Francuzki pogląda na Polakow z nayżywszym o ich los pomyślny interessowaniem, i że rownie daie okłaski owey to wspaniałey ludu Polskiego odwadze, iako zawsze z słodkim uczucia wzruszeniem odbiera wszelkie doniesienia o ich pomyślnościach. Powiedźcie też, iż zapał Narodu Francuskiego dążący ku zniszczeniu wspólnych nieprzyiacioł naszych daleko większy zaraz powziął wzrost, iak tylko wiadomość nas doszła o waszym powstaniu. Powiedźcie, że walcząc za własną wolność, walczy oraz i za wolność Polakow. Ale i to im też powiedźcie, iż w wielkich rewolucyach czynności słabe zrzodłem są często strat nie nadgrodzonych. Powiedźcie, że . . . tygrysy i lamparty nigdy się ugłaskać nie dadzą, á ktokolwiek ich nieukraca, rodu ludzkiego iest nieprzyiacielem. Powiedźcie im nadewszystko, że reprezentacya Narodowa sama ich tylko może doprowadzić

do portu, i ieśli nie pośpieszą iey uformować, nic innego nie naſtąpi, tylko że odmieni Pana.

RAPPORT

Obywatela Xcia Poniatowſkiego G. L. o wyprawie przeciwko Prusakom z pod Sladowa 19. Października 1794.

Stosownie do rozkazu mi danego, i do układow moich, dziś przede dniem attakowałem poſterunki Pruſkie w Sochaczewie, Witkowicach, i Kamionny: wyparłem z nich nieprzyiaciela, i opanowałem ie. Poſterunek Witkowicki, całkowicie zagarniony: ludzie, broń, bagaże, wszyſtko nam się doſtało. Poſterunek Kamionny, z naywiększym pośpiechem i w naylepszym porządku równie ze wszyſtkim zabrany. Ubiłem do dwudzieſtu ludzi, oprócz tych, których nie było można zrachować; więcey czterdzieſtu wziąłem w niewolą i Officera; zdobyłem wiele koni, karabinow, i różnych effektow.

Po wzięciu Kamionny rekognoſkowałem góry, które nad wszelkie spodziewanie mocniey ufortyfikowane znayduią się. Było niepodobieńſtwo wziąść ie, ale nie można było nie wśpierać drących się do szturmu ochoczników. Dwie ſlesze odebrane na górach, i piechota nieprzyiacielſka spędzona, ale nie możność była awansowania dla dwóch wielkich rowów, z których ieden napełniony był wodą, i dla broniących się wzaiemnie bateryow ogniem krzyżuiącym ze wszyſtkich ſtron, i osadzonych trzema batalionami piechoty, i ośmią armatami, a naybardziey dla ſtraty ludzi, ktoraby ponieść trzeba. Wyprawa ta nie mogła być iak tylko mocną obserwacyą, i bliſkim rekognoſkowaniem, które męſtwo żołnierza Polſkiego dowodzi. Wróciłem więc do Kamionny, ale nie maiąc żadney korzyści trzymania się w tey pozycie, ile nie tylko od armat z bateryow obozowych bitey,

ale z Wyszogroda wysokiego brzegu Wisły strychowaney, opuściłem ią. Gdyby o umowioney godzinie podług zlecenia mego, Pułkownik Podhorodeński był attakował oboz nieprzyiacielski z prawey iego flanki, możeby pomyślnieyszy odniosł się skutek, ale ten obłąkany przez przewodnikow, wcale pożno przyszedł, i dywersyi żadney mi przynieść nie mógł.

Sochaczew, w ten sam moment attakowany, był w ręku naszych: ale Prusacy ieszcze się w Zamku trzymaiąc, za odebranym sukkursem przymusili G. L. Kołyskę do cofnienia się, który stanął w Strzyżowie, lecz natychmiast zwrócilem go do Błonia, i posłałem mu 200 Kawaleryi, dla zapewnienia lewey iego flanki. Strata z naszey strony iest zbyt mała w proporcyi niebespieczeństwa przedsięwzięcia, i nie wynosi w zabitych, rannych wziętych, i obłąkanych, iak do pięciudziesiąt ludzi.

Dystyngwowali się w tey akcyi obydway G. M. Xżę Sanguszko i Kamenecki doprowadzaiący mężnie kolumny, i przewodniczący batalionom. Podpułkownik Tolkmit po dwakroć idący do szturmu na czele Regimentu, Porucznik Leszczyński i Pułkownik Hebdowski, naypierwsi doprowadzaiący Gwardyą w brod rzeki do opanowania Kamionny. Waleczny Maior Hadziewicz, który przybywszy teyże nocy, iak wolonter; w kilkokrotnym awansowaniu na bateryą trzy razy śmiertelnie ranny, Prusakom się w niewolę dostał, Maior Poniatowski, który w nayważniejszym ogniu równą zawsze i czynną zachowywał przytomność, Kapitan Axamitowski i Podporucznik Roob od Artylleryi doskonałą armat usługą, i naydoskonalszym celowaniem. Porucznik Orzelski Regimentu 9go cieżko ranny, Kapitan Pawłowski od Regimentu piętnastego, Rotmistrz Słowiński od Pułku 3go zabici. Porucznik Trzciński od Pułku 3go cieżko ranny, Podpułkownik Sierakiński wpadaiący w lewą flankę bateryow nieprzyiacielskich, Kapitan Michałowski od Strzelcow, i wielu innych, któ-

rych w następuiącym przeszlę rapporcie. W ogulności woysko stawiło się mężnie i ochoczo.

Dan w obozie pod Sladowem, dnia 19. 8bra 1794. roku.

Józef Xżę Poniatowski.

CZYNNOSCI RADY.

Dnia 13. Października. Wydział skarbu odebrał zalecenie, ażeby na potrzeby wydziału żywności summę złot: 500,000. a drugą takąż summę dla wydziału potrzeb woyskowych, z narodowey kassy wypłacić kazał.

Delegowani do deliberowania nad obrotami woiennemi, dnia wczorayszego wyznaczeni, donieśli Radzie o skutkach naradzenia się swego. Z tego powodu, zaleciła Rada Obyw: *Zakrzewskiemu* Radzcy, iako Prezydentowi miasta Warszawy. 1mo. Ażeby od dnia 14. tego miesiąca, starał się dostawiać do wzmocnienia *Pragi* przynaymniey 2,000. ludzi, to iest: z łopatami 1,300. z siekierami 500. z motykami 200, a iaką dla nich opłatę udeterminuie, taką Rada przyiąć, i że ze skarbu wydać nakaże, oświadczyła 2do. Ażeby zalecił ściągać od prawey strony *Wisły* na drugą, wszystkie promy, galary, kotwice, statki i bale. Nakoniec wydział bespieczeństwa odebrał zalecenie kommunikowania Generałowi *Cichockiemu* wszystkich examinow, które Deputacya dozorcza z dezerterow czynić będzie.

Troskliwa Rada, ażeby rycerze wolności, nietylko dla siebie wdzięczność od rządu zapewnioną mieli, ale i tych w opiece iego widzieli, którzy do ich uczucia bliskie maią prawo; zaleciła wydziałowi skarbu, ażeby Generałowey *Dąbrowskiey*, (którey mąż sławę oręża *Polskiego* rozszerza) summę złot: 6,000. na tey potrzeby wypłacił.

Sessya popołudniowa dnia tegoż. Przybyli Delegowani od Ziemi *Wieluńskiey*, którzy o powstaniu obywatelow tey Ziemi Radzie donieśli. Żądali udzielenia sobie prawideł, podług których tak w obiektach woyskowych, iako i cywilnych postępować maią. Uczynili zapytanie: iakie osoby do układu Kommissyi Porządkowey obrać powinni? Rada uwielbiaiąc czyn patryotyczny rzeczonych obywatelow, że w pośrzodku cisnącey ich przemocy, do odzyskania wolności skuteczne śrzodki przedsięwzięli; Delegowanych, względem obiektów woyskowych, do Obyw: Gener: *Zaiączka*, a względem cywilnych, do wydziału porządku odesłała; a razem oświadczyła im, iż skoro obywatele tey Ziemi wybiorą z po-

między siebie osoby zaufania godne na Kommissarzow Porządkowych, i ten wybor tu przeszlą; Rada potwierdzić go nie omieszka.

Dnia 14. Października. Wydział Instrukcyi przełożył, iż skarb publiczny od summy złot: 197,229. z przedaży Kollegium po-Jezuickiego *Warszawskiego* pochodzącey, a w skarbie na pięć procentu złożoney, od raty trzech Krolow 1789. roku *inclusivè*, prowizyą płacić zaprzestał; upraszał więc o tę zaległość, zwłaszcza, iż żadne procenta z dobr na koszta edukacyi przeznaczonych, do kassy iego nie weszły, a ztąd nauczyciele publiczni, bez funduszu zostaią. Zaleciła Rada wydziałowi skarbu, ażeby należytość dla wydziału Instrukcyi, iaka się z kwitow okazywać będzie, z kassy narodowey wydać nakazał.

Podaną przez wydział Instrukcyi tabellę expensy funduszu edukacyi narodowey, na rok szkolny następuiący 1794. od dnia 1. Października, do dnia 1. Października 1795. przyimuiąc Rada, zaleciła temuż wydziałowi, ażeby uczynił redukcyą tych wszystkich pensyi, ktore 2,000. złot: przechodzą; a takowe zredukowane pensye mnieysze nad 2,000. być nie mogą. Ci zaś, ktorzy zaległe pensye maią, ieżeli dowody gorliwości swoiey w teraźnieyszym powstaniu okazane złożą, takowym Rada na całą zaległość assygnacyą do kassy Instrukcyi wydać, ninieyszą rezolucyą przyrzekła.

Wydział skarbu odebrał zalecenie, ażeby na opłatę obywatelom kupcom *Warszawskim* sukna i rasy, należącą ieszcze summę złot: 23 743. a dla Deputacyi ratunkowey na iey potrzeby złot: 6,000. z kassy narodowey wydać nakazał.

Dnia 15. Października. Deputacya Centralna W. X. Litt: iako tu w *Warszawie* przytomna, odebrała zalecenie, ażeby starała się wszystkie akta wydziałow swoich w porządku ułożyć, i o tym rapport dokładny Radzie uczynić.

Sessya popołudniowa dnia tegoż. Obyw: *Zaiączek* G. L. przełożył, iż tak wypada z planu ufortyfikowania *Warszawy*, ażeby ogród wsi *Woli* był zniesiony. Ułatwiaiąc tę okoliczność Rada, zezwoliła na zniesienie pomienionego ogrodu z tym ostrzeżeniem, ażeby administracya massy Obyw: *Szultza* o tym uwiadomioną była.

Wydział skarbu odebrał zalecenie, ażeby podał w szczególności regestr wszystkich kosztownych sprzętow, ktore Obyw: *Tadeusz Kościuszko* N. Naczelnik siły zbroyney, miał w zarządzeniu swoim.

Po odebranie, ułożenie w porządku, i złożenie w archiwum kancellaryi Rady papierow po N. Naczelniku *Tadeuszu Kościuszce* znayduiących się, wyznaczeni są z grona Ra-

dy Obywatele: *Gutakowſki*, *Horain*, *Waſilewſki* i *Horalik*; którym dopełnienie powyższych obowiązków; a po dopełnieniu ich, zdanie rapportu zaleciła Rada.

Dnia 16. Października. Przybył Obyw: *Tomaſz Wawrzecki*, Naczelnikiem siły zbroyney narodowey przez Radę obrany. Obyw: *Potocki*, iako prezyduiący, oświadczył mu, iż ile żalu ze ſtraty Obyw: *Tadeuſza Kościuſzki*, wraz z całym ludem Polſkim, Rada czuie; tyle z wyboru iego nabiera ufności i nadziei; którą, ażeby w pełnieniu obowiązkow Naczelnika naywyższego iak nayprędzey uścił, wezwany był od Obyw: prezyduiącego do wykonania przyſięgi. Obywatel *Wawrzecki*, tak uſtnie, iako i na piśmie, wymawiał się od przyięcia tego urzędu, z powodow, które mu ſkromność iego podała. Rada oświadczywszy winny cnocie męża tego szacunek, imieniem Oyczyzny i Prawa, któremu obywatel winien poſłuszeńtwo, zobowiązała go nakoniec do przyięcia Naczelnictwa siły zbroyney, i wykonania przyſięgi.

Na przełożenie tegoż wydziału, do którego memoryał Obyw: *Hampla* był odeſłany, nakazała Rada, ażeby na dokończenie domu *Borchowſkiego*, część summy przez tego Obyw: żądaney, wyliczona mu była. A gdy reparacya ukończoną zoſtanie, wydział ſkarbu koszta wszyſtkie na to łożone, obrachować, i opinią względem całkowitey summy, iaka się za to należeć będzie, przynieść powinien.

Dnia 17. Października. Obyw: *Zwolſki*, trzymaiący arędownym kontraktem klucz *Kozieniecki*, doniósł Radzie, iż nieprzyiaciel wielu żołnierzy polſkich w boiu rannych, odeſłał do dobr, w iego poſseſsyi będących: żądał oraz, ażeby iak nayprędzey tam na mieyscu opatrzeni, lub przewiezieni bydź mogli. Natychmiaſt Rada wydała zalecenie do wydziału potrzeb woyſkowych, ażeby tych walecznych rycerzow za wolność wspoł braci swoich i za Oyczyznę cierpiących, w szczególnieyszą wziął opiekę, przeſłał Felczerow, wszelkiey użył w przeprowadzeniu tych poczciwych ziomkow troſkliwości; a na to wszyſtko, aby potrzebnych nie uymował kosztow.

Na przełożenie Magiſtratu miaſta *Warſzawy*, zaleciła Rada temuż wydziałowi, ażeby na ufortyfikowanie *Pragi*, reparacyą broni, na utrzymanie obywatelow pod *Zegrzem* będących, i na wyſtawienie koszar ziemnych, 30,000. złot: za kwitem rzeczonego wydziału, wypłacić nakazał.

Dnia 18. Października. Naſtąpiła rezolucya, że rapporta dotąd Obyw: *Tadeuszowi Kościuſzce* N. Naczelnikowi od wydziałow przesyłane, oddawane bydź maią prezyduiącemu

w Radzie, który gdyby iaką niedokładność w nich postrzegł, donieść o tym Radzie powinien.

Złożone było wyszczególnienie od wydziału skarbu tych kosztownych sprzętow, które znaydowały się pod rozrządzeniem N. Naczelnika *Tadeusza Kościuszki*. Zleciła ie Rada złożyć w archiwum swoim aż do dalszego rozrządzenia.

ORGANIZACYA RADY WOIENNEY.

Rada Nayważsza Narodowa. Chcąc stosownie do Punktu 4go Aktu Powstania Narodu w *Krakowie* dnia 24. Marca uczynionego, postanowić bliższy związek między sobą a Tomaszem *Wawrzeckim* Naywyższym siły zbroyney Narodu Naczelnikiem, oraz obmyśleć iak naydzielnieysze siły zbroyney kierowanie, uchwala pod prezydencyą tegoż Naywyższego Naczelnika Radę Woienną, którey następuiący przepisuie skład i obowiązki:

Skład Rady Woienney.

1mo. Rada woienna składać się będzie, oprócz N. Naczelnika, z sześciu osób, to iest: trzech z Rady Naywyższey Narodowey, któremi Obyw: *Potockiego* Radzcę, *Mostowskiego* i *Tykla* zastępców mianuie, a trzech woyskowych, których N. Naczelnik, według wyboru swego wykommenderuie.

2do. W nieprzytomności N. Naczelnika, osoby składaiące Radę woienną, koleią podług starszeństwa wieku, co tydzień w niey prezydować będą.

3tio. Rada woienna kancellaryą i officyalistów sobie dobierze, organizacyą onym przepisze, i koszt na utrzymanie onych wyznaczy.

Obowiązki Rady Woienney.

1mo. W przytomności N. Naczelnika, układać z nim plantę ogólną operacyi woiennych; w nieprzytomności iego, utrzymywać z nim kommunikacyą, i przez nią dowiadywać się o odmianach, które z woiennych zdarzeń wynikaią.

2do. Zatrudniać się gospodarstwem woyskowym, i urzędzeniem siły zbroyney, względem formowania korpusów, lustrowania onych, ścanowienia opłaty i sposobu porządnego rozdawania żywności i furażów.

3tio. Wymiarkować wcześnie wszelkie potrzeby woyskowe, i o nie, lub o przystawienie onych rekwirować, do Wydziałów w Radzie N. N. które takowe rekwizycye nieodwłocznie uskuteczniać będą.

4to. Assygnować przez Radę N. N. do Wydziału Skarbowego, na pieniądze potrzebne do opłaty woysk Rzpitey.

5to. Dawać instrukcye i zlecenia sekretne Pełnomocnikom Rady N. N. tudzież wszelkim urzędom woyskowym i Kommissarzom wydziałowym, którzy te zlecenia wypełniać obowiązanemi będą.

6to. Rapporta czynić Radzie N. N. o stanie rzeczy publiczney, i o skutkach zdarzeń woiennych.

7mo. Wykonywać urządzenia cywilne Rady N. N. gdy te pomocy woyskowey wymagać będą, i o tym wykonaniu iey donosić.

Sposób postępowania.

1mo. Dni i mieysce sessyi swoich Rada woienna wyznaczy.

2do. Wszelkie rezolucye i rekwizycye Rady woienney, wychodzić z niey będą z podpisem Naywyższego Naczelnika; a w nieprzytomności iego, prezyduiącego z kolei.

3tio. Roztrząsania i układy Rady woienney odbywać się powinny pod nayściśleyszym sekretem; osoba niedotrzymuiąca go, i od Rady woienney za to przed Radą N. N. oskarżona, przez nią do sądu kryminalnego odesłaną będzie.

4to. Waruie sobie Rada N. N. odmianę osób z koła swego do Rady woienney wyznaczonych, gdy tego zgodnie z Naywyższym Naczelnikiem widzieć będzie potrzebę; a Naywyższy Naczelnik w każdym czasie osoby woyskowe w niey będące, odmienić może.

Tak załatwiwszy układ i uporządkowanie czynności woiennych, Rada N. N. oświadcza, iż wszelka exekucya onych, tudzież rząd zupełny nad woyſkiem, użycie arsenałów, zbroiowni, i wszelkich potrzeb woiennych, ſtanowienie kommendantów, patentowanie Generałów i Officerów, wydawanie wszelkich ordynansów, cofnienie lub poprawienie dawnieyszych, wyprawianie wszelkich sądów woyſkowych, potwierdzenie, lub odmienienie wyroków ich, umowy o zmianę ieńców woiennych, assygnowanie przez Radę N. N. do wydziału ſkarbowego na pieniądze w extra-ordynaryinych potrzebach; zgoła wszelkie urządzenia woyſkowe, lub do woyſkowości ściągaiące się, przy samym Naywyższym Naczelniku zoſtaią, i przez niego iedynie, lub przez umocowanych od niego odbywane będą — *Dan na sessyi Rady dnia 19 Mca Października 1794 Roku.*

(L. S.) Ignacy POTOCKI Prezyduiący.
Tomasz Czech R. N. N. S.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Z Londynu dnia 26 Września. Flotta Lorda *Howe* ſtoi teraz na kotwicach w *Torbay*. We wtorek wysiadło w *Blackwal* na ląd z 13ſtu transportowych okrętow więcey 1000. Kawaleryi od rozmaitych Regimentow.

Bill milicyi miaſta *Londynu* udecydowany na oſtatniey sessyi przed zamknięciem Parlamentu wiele sprawił zamieszania i wiele ma teraz przeciwieńſtwa. Wczoray Lord *Maire* z całą Radą miaſta i obywatelſtwem w *Guildhall* naradzał się o tym. Gdzie lubo wielu opor ten przypisywało samemu tylko duchowi Jakobinizmu, ſkończono iednak na tym, aby dla ułagodzenia umysłow, przełożyć to na naypierwszey dnia 4. Liſtopada sessyi Parlamentu, i przynayinniey dodatki niektóre poczynić. Lecz kto wie, czyli przyi-

dzie do tego, gdyż Narod żąda rozwiązania teraznieyszego Parlamentu, a utworzenia nowego z samych zapewne przyiacioł wolności i Francyi. Sami nawet mieszkańcy *Londynu* naygorliwiey upominaią się o dawne swoie prawa i całość.

Partya iednak Dworſka dotąd nie przeſtaie swych intryg. Kompania Indyi wschodnich, ułożyła adres do Króla z przyrzeczeniem wspierania rządu w tey tak niby konieczney i sprawiedliwey woynie. Francuscy emigranci i Roialiści odprawuią przez deputowanych konferencye z *Pittem*, U ludu czernią Francuzow rozmaitemi potwarzami. Do wszelkich Pełnomocnikow nad Królewſkiemi okrętami na srodziemnym morzu wyſtano rozkaz, aby dawać baczność na transporta win z ſtron zachodnich, gdyż głoszą, iakoby nieprzyiaciel miał ie pozaprawiać trucizną zwłaszcza w *Genui*.

Bardzo wiele okrętow, które się udały były do zdobytych w Indyach zachodnich wysp. dla woyny popowracało nazad bez ładunkow. Słychać teraz, że flotta kupiecka, ktòra pod Hiszpańſkim konwoiem wyruszyła z Anglii, ſtanęła w *Corunna* 13go t. m. ſtraciwszy w ręce Francuſkie 8. okrętow. Do *Cadix* przybyły z Ameryki Hiszpańſkie okręta *Isinro* i *Mino* ładowane srebrem &c. na 10. milionow 60,5000. dollorow szacowanym.

Dnia 22go t. m. Duńſka brygantyna przeznaczona do *Drontheim* zatonęło w *Catwater* prócz ludzi wyratowanych.

W *Hiszpanii* znowu puszczono w bieg za 18 milionow piaſtrow assygnaty. W *Cadix* dotąd czynią obronne przygotowania, gdzie spodziewany Admirał *Langara*. Graff Aranda zaprowadzony do Kasztelu w Granada pod ścisłą ſtraż. Z Flotty Lorda *Howe* wielka liczba okrętow w drodze uszkodzona zoſtała.

Między wielą pismami z pod Londyńſkich praſs wyszłemi, dwa są osobliwsze, iedno pod tytułem: *Oſtatni ſąd Królòw*, o czym w poźnieyszey korrespondencyi naszey namie-

nim, drugiego treść wypisuiemy teraz poczęści, reszte do
następuiącego Numeru odkładamy, a takowe iest: *Niektóre*
Reflexye nad podziałem Polski.

Tak w polityce, iako w moralności wielka niesprawiedliwość
musi kiedyżkolwiek nieszczęśliwe sprowadzić skutki na tego,
który ie popełnia. Jeśli to prawidło iest wiekami stwierdzoną
prawdą, trzeba się naprzod zastanowić nad tym z pilną uwagą,
czyli może być zastosowane do podziału kraiow Polskich, a
potym wyszczegulniamy, iakie mogą ztąd wynikać na czas
przyszły dla Narodow różnych wypadki. *Polska* kraiem by-
ła długo nader nieszczęśliwym, dla zdrożności niektórych
pomiędzy starodawne wciśnionych prawa. Obieranie Królów
ogniskiem było niezgod ustawicznych. Każdy niemal bogacz
w zamiarze tego widoku szkodliwych kraiowi bywał przy-
czyną zaburzeń. Te wpływały często do Seymow, a z tych
obfitemi rozlewały się na cały Narod potokami.

Dla zabieżenia domowey woynie, i wpływom obcych mo-
carstw, niektore polityczne względy przywiodły nakoniec
do tego Polakow, że dziedzicznego chcieli mieć na czele swe-
go Narodu Rządzcę, a przytym owa klassa obywatelow, która
przez bogactwa swe, oświecenie i przemysł, wiele się przy-
kłada do pomyślności Państw, była wezwana do wspólności
Oy zystych zaszczytow. Nigdy rewolucya ani barziey z ro-
zumem się zgadzaiąca, ani rostropniey, i z większą ludzkości
zaletą nie była utworzona. Stała się ona bez wstrzęśnienia,
i prawie bez oporu.

Niektórzy Szlachta, co przeciwko reformie z początku ma-
nifesta poczynili, wkrótce się do powszechnego złączyć nie
wzbraniali zdania, i przeto cofneli nawet swe iuż zaniesi ne
protestacye. *Potocki* Generał Artylleryi Kor: prawie sam
ieden tylko powstał przeciwko wszystkim, wkrótce dobra-
wszy sobie wspólnikow nowy *Coriolan*, udał się do *Rossyi*,
aby tey dumney Potencyi dał sposobność chwycenia się pre-
textu na rozerwanie Oyczyzny. Mówią, że teraz nie wczas
tego żałuie, ale ubolewanie iego nienaprawi iuż owych nie-
szczęść, których on był przyczyną. (*Reszta w następuią-*
cym Numerze).

HOLLANDYA.

Z Hagi 30 Września. Francuzi wszedłszy w o-
kolice Herzogenbusch opanowali mieyscowe miasta
tego szańce, zarzucili baterye, dobyli z nich sztur-
mem fortecę Crevecoeur na Mozie o mile od Herzo-
genbusch. a miasto to zamkneli ze wszystkim. i bom-
barduią do niego. Główna kwatera Xcia d'York iest

w nowym Klasztorze nie daleko Goch w Kliwskim. Z okolic Bredy większa część Francuzow ruszyła ku Mastrychtowi. W tamtych stronach panuią zarazliwe choroby i nadzwyczayna drożyzna. Karność tak dalece Francuzi zachowuią w Hollandyi, iż 3ch Generałow nie zbraniaiących gemeynom rabunku aresztowano, gemeynow zaś i officerow rozstrzelano. Skombinowani sprowadzaią Artylleryą ciężką i magazyny pod Utrecht. Pod Flottą niby na łowienie śledzi ukrywaią się różne Francuzkie kapry, które wiele już okrętow popaliły.

Z Middelburg wyruszył 19. t. m. na morze z eskadrą Contre Admirał Van Spengler. Około Ruremonde usuwaiąc się skombinowani, potopili pontony i magazyny, których zabrać nie mogli. Armia Austryacka ruszyła przez Ruhr i Julią do Kolna wraz z bagażami, zatym i poczta z Kolonii przecięta. Angielski Sekretarz stanu Windham przybywszy tu z głowney kwatery Xcia York odprawia konferencye z Ambassadorem Angielskim i rządem naszym. W Bruxelli, podług doszłych tu na Bergopzom gazet, cały rząd Francuzkim sposobem idzie. Dewiza tamecznych gazet: *wolność, rowność, braterstwo.* Trybunał rewolucyiny ustanowiony, i wydział beśpieczeństwa. Na mieysce starego Magistratu nowy obrany, lecz żaden z ich składu niewykonywał przysięgi bo żaden zbrodniarz nie staie się lepszym przez przysięgę. Tameczni reprezentanci Francuzcy zgoła niemieszaiąc się do takiego wyboru, zostawili go woli ludu, co go tym bardziey ku Francuzom wiąże.

W Ł O C H Y.

Z Turynu 18. Września. Francuzi w Piemoncie coraz większe czynią przygotowania woienne. W *Albenge* wystawili ogromny oboz, dokąd liczną sprowadzili Artylleryą. Ku *Genui* potężne ich korpus zbliżyło się. Krol nasz kazał sprzedać wszystkie stołowe i familii dobra w Powiatach *Turyńskim* i *Saluzzo* leżące.

DODA-

DODATEK Do... N^ro 85.

KORRESPONDENTA NARODOWEGO Y ZAGRANICZNEGO

z Warszawy d. 25. Października 1794.

LIST

Obywatela TADEUSZA KOSCIUSZKI *do Rady Naywyższey Narodowey d. 16. Października.*

Udaię się do Naywyższey Rady Narodowey, w przypadku, ktory rownie honor Narodu, iako i woyſka obchodzi; ſto kilkadziesiąt officerów wziętych w nieszczęśliwey bitwie na dniu 10. *præsentis* prosili, aby na parol honoru wziętemi i traktowanemi byli. Otrzymali tę łaſkę od generała *Fersena*. Lecz śmiemże powiedzieć? dziewięciu między niemi tak niegodnych, tak podłych znalazło się, że dzisieyszey nocy, nie pamiętni na świętosć danego ſłowa, na honor officerſki, na ſkutki nieprzyiemne, które tym krokiem na poczciwych pozoſtałych współ-kollegów swoich ściągnęli, dziewięciu mówię, niegodnych imienia żołnierza Polſkiego, ucieczką z obozu *Rossyiſkiego* salwowało się. Do tylu ſtrat, których los nieprzyiemny doświadczać nam daie, nie dodawamyż naywiększey ſtraty, to ieſt: ſtraty ſławy i honoru? niech rząd, niech zwierzchność, w przykładnym ukaraniu, pokaże swoim i obcym, iak brzydzi się podobną podłością, iak surowo ścigać i karać ią umie. Upraszam przeto Naywyższey Rady Narodowey, aby nieodwłócznie zaleciła, gdzie należy, iżby ci niegodni natychmiaſt przytrzymani, w łańcuszki okuci, i do obozu generała *Fersena*, pod eſkortą iak nayprędzey odeſłani byli; gdyby zaś w *Warszawie* nieznaydowali się, aby ich wszędzie szukać i przyſtawić, w woyſku ich kassować, imiona zaś do gazet podać kazała. Zgadu-

ię ja, iak czyn tak podły, obruszy Mężów cnotliwych, Radę Naywyższą składaiących; pewien ieſtem, iż chętnie i ſkwapliwie do proźb moich, które imieniem pozoſtałych tu officerów czynię, przyłożyć się zechce.

Imiona tych dziewięciu, są następuiące: Porucznik Alexander *Korotkewicz*, z brygady Pińſkiey, Porucznik Staniſław *Bialłozor* z teyże brygady, Podporucznik Józef *Łukaszewicz* z teyże brygady, Chorąży Kazimierz *Pniewſki*. i Namieśnik Jozef *Sciſławſki* z Pułku 5go, Chorąży Jozef *Woytkiewicz* z brygady Pińſkiey, Towarzysz Jozef *Dolholewicz*, Jozef *Janicki*, Konſtanty *Słomiewſki* z 5go Pułku, tudzież Ignacy *Frankowſki* i Józef *Szumańſki*, nie patentowani, którzy mieli obietnicę od Brygadyera *Kopcia*, bydź Officerami. — *Dan w Okrzei dnia 16. Mca Października 1794. roku.*

TADEUSZ KOŚCIUSZKO.

RAPPORT
Obywatela Generała Maiora Kołyſki.

Równo ze dniem, alarmowałem Sochaczew, 19. praesentis, forpoczty rozpędziłem; dwóch huzarow w niewolę zabraliśmy, 5 trupem padło, Po kilku wyſtrzałach piechoty, cofnęli się Prusacy do zamku, a my do miaſta weszliśmy. Z *Rozlazłowa* pokazał się im sukkurs, który przez naszych u moſtu był wſtrzymywany, więcey iak przez godzinę. Nadeszła druga kolumna, z pod Biſkupiego Kozłowa, która nas chciała zayść z tyłu, cofnęliśmy się w naywiększym porządku. Zginęło dwóch officerow Pruſkich, i kilkunaſtu gemeynow, tyleż ranionych liczyć można, między któremi, Maior Szyn kartaczem w twarz raniony. Naszych towarzyſtwa zabitych 2ch, 4ch z piechoty, i pięć koni; ranionych iedenaſtu. W tey akcyi, zasłużyli sobie na pochwały, Maior Perro, Kapitan Rożycki, i Grodzicki.

ODEZWA
Pełnomocnika Rady N. Narodowey do obywatelow i mieszkańcow Wdztwa Sandomirskiego.

Z kolei obrótow woyny, z kolei wypadkow świętego powstania naszego, przyszedł moment oswobodzenia ziemi waszey, bracia i współobywatele!... Z uczuciem prawdziwey rozkoszy, w posłuszeństwie władzy Naywyższey Rządowey, stawam w pośrzód was, i niosę wam wolę rządu, głos prawdy, hasło miłości oyczyzny, i słodkie odnowienie tego związku, który ogólnie między mieszkańcami ziemi Polskiey, szczególnie między niemi i rządem kraiowym, w sercach prawych Polakow nigdy niezatarty, nad wszelką przemoc silnieyszy zostać powinien.

Nie dościgniona w swoich wyrokach opatrzność, przeplata zdarzenia nasze smutkiem i pomyślnością. Nayostrzeysza proba stałości i cnoty naszey była w nieszczęściu nie śmiertelnego Tadeusza KOSCIUSZKI Naczelnika naywyższego. Łzy ludu Polskiego dowodzą cenę tego Obywatela i Rycerza. Za czystość duszy, za wylanie się z zapomnieniem siebie samego dla oyczyzny, za niezmordowaną gorliwość, za prace i męztwo, któremi sławę orężowi Polskiemu przyniosł, zyskał ten mąż czci godny powszechną ufność, miłość, uszanowanie i wieczną w naszey pamięci wdzięczność. Obywatele! woła on do nas z niewoli, abyśmy pamiętali o Oyczyznie, i zdaie się nam mówić: „ Nie masz mnie, ale iest naród: „ale wy iesteście, ale iest rząd; a ieśli ieszcze bę„dzie cnota, miłość wolności, i tęgość duszy, po„myślność drogiey sercu moiemu oyczyzny, los i „cierpienia moie osłodzić może.

Rząd Naywzższy dopełnił powinności swoiey, i na mieyscu tego wodza powstaiącey Polski, postanowił Naczelnikiem siły zbroyney narodowey Tomasza Wawrzeckiego, którego nieskazytelność cnoty a rozsądku, doznana w woynie teraznieyszey odwagi

zyſkana ufność woyſka, utulaią żal gorzki, i pokrzepiwią nadzieie obywatelow, o oyczyznie rozpaczać nigdy nie chcących

Ziomkowie! podnieście na nowo umyſły wasze, groźbą przemocy i przytomnością nieprzyiacioł przytłumione, wróćcie się znowu do pełnienia obywatelſkich waszych obowiązkow; czyńcie chętnie, co rząd czynić dla powszechney obrony wſkazuie, wyſtawcie sobie widok oyczyzny, dzielnie z naiezdnikami swemi dotąd pasuiącey się, i waszey wzywaiącey pomocy; otworzcie czucia wasze temu nayszlachetnieyszemu dla wolności zapałowi, który z ludzi robi bohaterow, który serce KOSCIUSZKI ożywiał, który obarczoną zewsząd podnioſł Wielkopolſkę, który nakoniec wcześniey, lub później, zwycięża tłumy niewolnikow, i doprowadza Narody do szczytu ſławy i szczęśliwosci . . .

Zeſłany od rządu na moię rodowitą ziemię, przychodzę z władzą rządową, z siłą zbroyną, i z tą do moich wspól rodakow otwartością, która w wolności urodzonemu, w widokach poczciwemu przyſtoi. Wzywam was do celu świętego, do powszechnego obowiązku, do iednomyślnego około dobra publicznego, i obrony powszechney usiłowania, Ufam gorliwemu dopełnieniu z waszey ſtrony zleceń Naywyższego Rządu, ufam i cnocie waszey i świeżemu doświadczeniu, które macie, iak gorzko, iak haniebnie ieſt znosić iarzmo obce, nakazy despotyczne, zwodnicze tyranow schlebiania, albo wyraźne ich groźby.

Chcąc zatym ſkutecznie dopełnić obowiązku moiego, wzywam Kommissye porządkowe.

Nayprzód: Aby te na mieyscach sobie przeznaczonych znaydowały się niezwłocznie, i pełniły przepisane sobie organizacyą obowiązki.

Powtóre: Aby natychmiaſt nie dobranych Kantoniſtow z piątego dymu, oraz zaſtępcow konnych wybierały, i onych oddawały kommendom, które moie do tego pokażą zlecenia.

Potrzecie: Aby Kommissarzom wydziału żywności w Radzie Naywyższey, ułatwiały skupienie, przeprowadzenie żywności i furażów do Warszawy.

Poczwarte: Aby kompleta Kommissyi były wszędzie dla dopełnienia dalszych zaleceń.

Oświadczam wszystkim Obywatelom i mieszkańcom woiewodztwa Sandomirskiego, iż raz poświeciwszy się służyć oyczyznie moiey i dobru tychże samych obywatelow, niczego nie zaniedbam, co tylko mnie do tego celu doprowadzić może, i dla tego otwieram z rozpoczęciem urzędowania mego xięgę obywatelską, w ktorey bez względu wiernie i rzetelnie zapisywać będę imiona cnotliwych, gorliwych, i wiernych Narodowi, z iedney; złych, oboiętnych, i niechętnych z drugiey strony, i tę xięgę rządowi i Narodowi wiadomą uczynię.

Dan w Warszawie, d. 20. Października 1794. roku.

A. Linowski Pełnomocnik R. N. N.

FRANCYA

Z Paryża dnia 19 Września. Jakobini na Sessyi Konwencyi 11go Września oskarżeni o srogości i woienne okrucieństwa, a tak przez obronę za niemi *Collota d' Herbois* iako i przez osobiste u kratek stawienie się i wytłumaczenie, odniosszy zwycięstwo, ustanowili zwierzchność od 24. osób, miedzy któremi znayduie się *Billaud de Varennes* i innych 12. Deputowanych Konwencyi, a to do utrzymania korrespondencyi Matki z 44000 dziećmi, czyli Paryskiego klubu z Jakobinow z tyluż filialnemi klubami, albo municypalnościami. Uzyskali na Sessyi 12. Dekret po uczynionym owych Deputacyi rapporcie, względem uciemiężenia patryotow, stanowiący, aby wszyscy Deputowani porozsyłani po Departamentach niezwłocznie przystawili protokuły względem nakazywanych od nich aresztowań, lubo i z tego dekretu nie są zaspokoieni ieszcze. Oczyścili przytym klub swóy z wszelkich osób, które w nocy 27.

Lipca byli w nim przytomni, aby ani pozoru nie zostawili po sobie stronnictwa za Robertspierrem. Nawet klub Jakobinow w St Omer imie góry odmienił na imie klubu przyiacioł Konwencyi. A klub ich na ulicy Sewes uczynił następuiące wyznanie wiary: „Konwencya, Jedność i nierozdzielność Rzpltey. Lepiey tysiąc razy umrzeć, niż żyć pod iarzmem Arystokratow. Kto będzie Arystokrata, iest sprzysięgłym nieprzyiacielem ludu. Rząd rewolucyiny koniecznie na te czasy porzebny a z nim surowość, Wypuszczeni kontrarewolucyini natychmiast w areszt poydą. Szlachta aż do czasow pokoiu będą w więzieniu &c:

Wydział ocalenia wyznaczył Departament Meudon dla exercytacyi Artyllerzystow, i innych użytecznych wynalazków podobnych telegrafii lub balonu. A gdy ludzie zli wdzieraiący się w taiemnice rządu roznoszą, z powodu tego między ludem trwogę, dokazali Jakobini, iż na ukaranie takowych powystawiano w Meuden szubienice, zwłaszcza gdy niewcześnie rozumować zaczęto, że niegdy Juliusz Cesar dobywaiąc Paryża, w Meuden główny oboz był założył, Klab Jakobinow w Touneis la Montague, że napisał adress listu: *do Jakobinow w Paryżu, iesli są ieszcze*, nie został przyiętym do braterstwa.

Wszystko to w przeciwney partyi wznieciło nayzawziętszą zapalczywość. I w pismach i w rozmowach przezywaią Jakobinow niecnotami, Robertspierrotistami &c. Pozostali krewni gillotinowanych stali się głównemi ich nieprzyiaciołmi. Poburzono na nich rozmaite przedmieścia Paryskie. Ustawicznie wychodzą przeciw nim złośliwe pisma i takowe po więzieniach nawet rozchodzą się z podpisem Autoru i drukarni, pod rozmaitemi tytułami: iako to: *ogon, ezolo, portret Roberspiera. Patrz swego ogona. Utniy mu ogon. Goły Jakobin &c.*

W rozmowach zaś ustawiczne przegożki, w pień wycięcia Jakobinow za 14. dni, i t. d.

Lecz na takie prześladowania użyli Jakobini osobliwego sposobu pokonania złośliwych łagodnością. Na druki nic nie odpisuią. Nawet zakazali u siebie używania iakichkolwiek znieważaiących słow. Pogodzili się też z klubem Cordilierow, którzy znowu swoie odprawuią sessye. Ciż Jakobini Paryzcy wyrzekłszy się tytułu *Matki Klubow*, a przedsięwziąwszy zachować się po braterſku ogłosili pragnących swego zniszczenia za adherentow despotow. I tem to sposobami tyle dokazali, iż większa część sessyi Paryſkiey znowu się do nich przyiaźni ciśnie, a przeciwnych im za aryſtokratow ogłasza. Zgoła (mówi Duhem) uznaią teraz ich za huzarow rewolucyi i szyldwach wolności. Dodaie tenże, iż spodziewaią się Jakobini nogami zdeptać te ſkrzeczące repuchy, a z Europy całey zrobić ieden wolny narod. Poroznienie się więc z Konwencyą Jakobinow podpada wątpliwości.

Gdyż inny daleko ieſt rodzay poróżnień między Reprezentantami. Jedni trzymaią za łagodnością, drudzy za surowością, do czego rozmaite Deputacyow zaſkażenia, daiy powod.

Jak tylko bowiem wraz z śmiercią *Robespierra* obalone zoſtało krwawe syſtema poſtrachu, tak natychmiaſt iedni przeciw surowszym naſtawać zaczęli, drudzy przeciw łagodnieyszym. Pod tamtych nazwiſkiem zamknięto przyiaciol *Robespierra* Jakobinów i Patryotow, ci zaś pod imieniem drugich wyſtawiali Aryſtokratow domowych i zagranicznych intrygantów. Co też i Konwencyi zdania na podobnież dwie partye rozdzieliło.

Tak na sessyi 16. Września Deputowani Osad z *St Domingo* powtórnie zanieśli zaſkarżenie przeciw Reprezentantom *Polver* i *Santonax*. Słowa ich były: *Reprezentanci! śmierć, albo sprawiedliwość!* Konwencya musiała rzecz tę odłożyć aż do opinii Deputacyi wyznaczoney.

Deputowani klubu wybioru zaſkarżyli tegoż dnia miotane na ten klub od *Billaud de Varennes* potwarze. Skargi odeſſano do wydziału beśpieczeńſtwa.

Na sessyi 17. kluby ludu wołały, że Aryſtokracya i Moderantyzm znowu głowy podnoszą, więc trzeba aby ie znowu święta góra zwaliła. Tam sekcya *Thuileries* żaliła się, iż spisek ieſt porozpędzać kluby ludu, i zerwać tym samym Konwencyą, ożywić fakcye *Orleans* i *Dantona*. Dokończyła temi ſłowy: *Przez oyczyznę, przez meſtwo walczących za nią i zwyciężaiących dzieci naszych, weźcie ſię do nayśpiesznieyszych śrzodków, ukarzcie federalizm, ukróćcie aryſtokratow, i tych, co trwonią narodowy maiątek, ratuycie Patryotow, ratuycie kluby ludu!*

Po niey naſtąpiła sekcya *dobrey Rady*, żądaiąc oswobodzenia Patryotòw przez złość i potwarze pokowanych w kaydany. Zatym *Barrere* czytał Artykuł z *Monitora*, na dowòd, że ci co powſtaią przeciw klubom ludu, koniecznie są przyiaciołmi *Pitta*, któren uſtawicznie wywołuie w Parlamencie przeciw Jakubinom.

Nareszcie ſtaie sekcya *des Gravilleries*. A ta żąda nieograniczoney wolności druków, i cieszy się z poczynaiącey się szczęśliwie znowu panować sprawiedliwości. Żąda uorganizowania publiczney Inſtrukcyi, i aby sekcye dwakroć w tydzień zgromadzały się, zanosi prożbę.

Wszyſtkie te, iako iedne drugim przeciwne żądania, widocznie podzieliły zdania Konwencyi, aby iednak ludu nieoburzyć przeciw sobie, wszyſtkie prożby z uszanowaniem przyięto i do Protokułów Konwencyi wciągnąć kazano. Gdyż zdaie się ten być teraz plan Konwencyi, aby niewdaiąc się prywatnie w rozterki ludu, samą ie tylko powagą ſkładu swego zaspokaiała, a tak choć wśrzòd poròżnień szczególnych między sobą zdań, w ogólności iednak zgadzaiąc się z ludem, tym pewniey znaczenie swe gruntować zdaie się.